



Szanowni Czytelnicy!

Do tego numeru Biuletynu przygotowaliśmy Dodatek Specjalny z artykułem pt. „Korzyści z migracji sezonowych” autorstwa wybitnego naukowca, prof. Odeda Starka - od 2005 r. członka Ośrodka Badań nad Migracjami UW. Zachęcamy do lektury!

Redakcja

Czy i jak zagłosuje polska emigracja?

Zbliża się 21 października, a tym samym wybory do Sejmu i Senatu. Prawo do głosowania w nim mają wszyscy pełnoletni obywatele polscy, a więc także ci, którzy przebywają za granicą (mogą głosować na listy warszawskie). Po wejściu Polski do Unii Europejskiej jest ich na tyle wielu, że ich głosy mogą istotnie zaważyć na wynikach wyborów. Tak naprawdę jednak wiele będzie zależało od tego, jaka część z nich pójdzie do urn. W poprzednich wyborach frekwencja za granicą była bardzo niska: w wyborach parlamentarnych w 2005 r. głos oddało zaledwie 35 611 Polaków, a w prezydenckich w tym samym roku niewiele więcej - 52 958.

We wrześniu br. w Wielkiej Brytanii i Irlandii przeprowadzono sondaż*, w którym polskim migrantom zadano pytania m.in. o preferencje polityczne i uczestnictwo w wyborach. Zaledwie 37,6% osób ankietowanych wyraziło chęć wzięcia udziału w najbliższym głosowaniu, podczas gdy 16% było niezdecydowanych. Aż połowa z nich zadeklarowała, że ma zamiar poprzeć Platformę Obywatelską, czyli procentowo znacznie więcej niż w kraju. 56% osób, które nie miało zamiaru wybrać się na wybory, stwierdziło, że partie polityczne w swoich programach wyborczych powinny w większym stopniu uwzględniać interesy Polaków na emigracji.

O tym, jak rzeczywiście głosowali Polacy za granicą, poinformujemy - już po wyborach - w najbliższym numerze Biuletynu.

Tabela 1. Udział w wyborach do Sejmu i Senatu w 2005 r. a deklaracja udziału w wyborach parlamentarnych w 2007 r.

		Gdyby w najbliższą niedzielę odbyły się wybory do Sejmu i Senatu, to czy wzięłyby udział w głosowaniu?			
		Tak	Nie	Trudno powiedzieć	Razem
Czy brał udział w wyborach do Sejmu i Senatu w 2005 r.?	Tak	59,4%	24,9%	15,6%	100,0%
	Nie	25,8%	57,9%	16,3%	100,0%
	Razem	37,5%	46,4%	16,1%	100,0%

Źródło: Garapich M., Osipovic D. (2007), „Badanie sondażowe wśród obywateli polskich zamieszkałych w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Wrzesień 2007”

* Badanie zrealizowano we wrześniu 2007 r. na próbie 1 093 pełnoletnich obywateli polskich, przybyłych do Wielkiej Brytanii lub Irlandii po 1989 r. Próba miała charakter quasi-reprezentatywny, odzwierciedlone w niej zostały proporcje płci i grup wiekowych migrantów z Polski na podstawie LFS.

Gorączka Schengen

Wszystko wskazuje na to, że decyzja polityczna już zapadła - najpóźniej 1 stycznia 2008 r. Polska wejdzie do Strefy Schengen jako pełnoprawny członek. Jeśli wszystko pójdzie po naszej myśli, zniknie też wtedy kontrola na wewnętrznych granicach lądowych, a w marcu na przejściach lotniczych (połączenia wewnątrz UE).

Wejście do Schengen oznacza rewolucję informatyczną na wschodniej granicy RP. Już we wrześniu br. zaczął tam funkcjonować zmodernizowany system odpraw, służący ewidencjonowaniu podróży i pojazdów (tzw. ZSE 4), będący preludem do dalszych zmian. Połowicznie, na polskiej granicy wschodniej zaczął funkcjonować już System Informatyczny Schengen (SIS), którego celem jest zwiększenie bezpieczeństwa granic obszaru Schengen (rejestruje się w nim m.in. niepożądanych cudzoziemców, skradzione dokumenty tożsamości itp.). Dane podróży - obywateli państw trzecich przekraczających granicę ze-

wnętrzną są sprawdzane w SIS, jednak, jak dotąd, tylko w celach statystycznych. Po wejściu Polski do Schengen, wobec osoby, której dane znajdują się w SIS, zostanie wydana decyzja o odmowie wjazdu. Wprowadzenie SIS stało się możliwe dzięki uchwaleniu przez polski Parlament - tuż przed końcem kadencji - ustawy o udziale RP w Systemie Informatycznym Schengen oraz Informacji Wizowej.

Wejście do Schengen oznacza też duże zmiany organizacyjne na granicy - jedną z rekomendacji ekspertów wchodzących w skład misji ewaluacyjnej Komisji Europejskiej jest rezygnacja z przeprowadzania odpraw granicznych na terytorium państw trzecich. Chodzi o tzw. wspólne odprawy na granicy białoruskiej i ukraińskiej, przeprowadzane przez służby obydwu państw na terytorium jednego z nich. Od momentu akcesji całość procedury odprawy przez polską Straż Graniczną będzie musiała odbywać się na terytorium RP. Oznacza to z jednej strony rozbudowę przejść granicznych, z drugiej zaś podwójną kontrolę graniczną dla podróżujących „na wschód”, a tym samym wydłużenie czasu spędzanego na granicy.

pozytywnym skutkiem Schengen dla Polaków będzie zwłaszcza możliwość przekraczania granic wewnętrznych UE bez kontroli.

Spis treści:	
Czy i jak zagłosuje polska emigracja?	1
Gorączka Schengen	1
Niemcy: zielone światło dla inżynierów	1
Unijna polityka migracyjna	2
Nowa seria wydawnicza OBM: „Studia Migracyjne”	3
Wywiad z... prof. Touadi	3
Polacy za granicą	4
Imigranci w Polsce	5
Migracje w UE i na świecie	6
Mobilność zagraniczna nauczycieli	7
Projekty, seminaria, konferencje	9
Nowości wydawnicze	10

Niemcy: zielone światło dla inżynierów

1 listopada br. znikną bariery w dostępie do niemieckiego rynku pracy dla inżynierów, a także specjalistów od budowy maszyn, budowy pojazdów i elektrotechniki, pochodzących z nowych państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym dla Polaków. Rozporządzenie w tej sprawie rząd Angeli Merkel przyjął 19 września br. To częściowe otwarcie rynku pracy stanowi odpowiedź władz niemieckich na dotkliwy deficyt

rodzimych wysoko wykwalifikowanych pracowników. Czy ta inicjatywa - w odróżnieniu np. od zakończonego fiaskiem programu „zielonej karty” dla informatyków z 2004 r. - przyniesie zamierzone efekty? Nie wskazują na to bynajmniej wyniki internetowego sondażu opublikowane na portalu Bank Danych o Inżynierach (<http://www.bdi.com.pl>), według których praca u sąsiadów zza Odry nie cieszy się obecnie dużą popularnością wśród polskich inżynierów. Mając do wyboru ofertę pracy w Polsce albo w dowolnym innym kraju, tylko 6,9% z nich w pierwszej kolejności wybrałoby Niemcy. Zdecydowanie chętniej fachowcy decydowaliby się migrację zarobkową do: Wielkiej Brytanii - 21,2%, Norwegii - 18,9%, Holandii - 10,8%, Szwecji - 9,7% oraz Danii - 7,3%. Z kolei 14,1% badanych w ogóle nie chciałoby wyjeżdżać z Polski. Sondaż nie miał charakteru reprezentatywnego, ale wzięła w nim udział znaczna liczba inżynierów - aż 1 050 osób.

Unijna polityka migracyjna - co się wydarzy w najbliższej przyszłości?

Maciej Duszczyk

Ośrodek Badań nad Migracjami UW

Realizacja polityki migracyjnej na poziomie wspólnotowym przebiega dwutorowo. Po pierwsze, stworzono podstawy prawne dla swobodnego przepływu pracowników, koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego oraz uznawania kwalifikacji zawodowych. Po drugie, od 2000 r. mamy do czynienia z inicjatywami Komisji Europejskiej, których celem jest koordynacja działań państw członkowskich w zakresie migracji z państw trzecich. Do tego możemy jeszcze dodać kwestie azylu regulowane głównie przez „Program Haški”. Celem tego krótkiego tekstu jest próba zastanowienia się nad działaniami w zakresie polityki migracyjnej, jakie będą podejmowane na poziomie wspólnotowym w najbliższych kilku latach.

Migracje wewnętrzne

Kwestia swobodnego przepływu pracowników była przedmiotem niezmiernie ożywionych debat w czasie negocjacji o członkostwo w UE państw Europy Środkowo-Wschodniej. Obecnie jednak problematyka ta schodzi na plan dalszy. Praktycznie żadnych emocji nie budzi już kwestia otwierania rynków pracy przez kolejne „stare” państwa członkowskie. W ostatnim czasie nawet Niemcy, główny, obok Austrii, oponent liberalizacji zasad dostępu do swego rynku pracy, zdecydowały się na zniesienie części ograniczeń. Również wejście Bułgarii i Rumunii jedynie na krótko spowodowało ożywienie dyskusji. W mojej ocenie w najbliższym czasie, na poziomie unijnym, kwestia swobodnego przepływu pracowników będzie poruszana jedynie w kontekście reform wspólnotowej koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego i uznawania kwalifikacji zawodowych, które to reformy zapowiadane są przez Komisję Europejską w celu usuwania pozostających jeszcze barier mobilności wewnętrznej.

W pewnym sensie należy zgodzić się z tymi ekspertami, którzy traktują swobodny przepływ pracowników bardziej jako migracje wewnątrz krajowe, charakterystyczne dla jednego organizmu gospodarczego niż jako migracje międzynarodowe. Wyjazdy zarobkowe Polaków do Wielkiej Brytanii czy Irlandii będą pewnie jeszcze tematem pogłębionych badań naukowych, ale nie sądzę, aby interesowała się nimi szeroka opinia publiczna. Wydaje się, iż 1 maja 2009 roku będzie datą ostatecznego zniesienia okresów przejściowych (krajem, który może utrzymać pewne ograniczenia, wydaje się być jedynie Austria). Prawdopodobnie kwestia ta wróci do debaty publicznej dopiero w czasie konkretnych negocjacji z Ukrainą czy Turcją, ale na to musimy poczekać jeszcze co najmniej kilkanaście lat. Nie sądzę bowiem, aby akcesja takiego kraju jak Chorwacja mogła zaprzętać uwagę kogokolwiek.

Migracje nielegalne

Migracje nielegalne do państw członkowskich Unii Europejskiej są dwojakiego typu. Po pierwsze, dotyczą osób, które nielegalnie przekraczają granicę Wspólnot, po drugie legalnie wjechały na terytorium UE, ale przedłużyły swój pobyt lub też podejmowały inną aktywność niż deklarowały (najczęściej pracę), co było niezgodne z prawem. Wydaje się, iż obecnie ta pierwsza kwestia budzi o wiele większe emocje. Dzieje się tak głównie za sprawą Hiszpanii, Portugalii czy Malty, które apelują o pomoc w poradzeniu sobie z rosnącą falą imigrantów z krajów Afryki Subsaharyjskiej (co nie jest do końca prawdą, ponieważ w roku 2007 fala nielegalnych imigrantów przedostających się przez Morze Śródziemne znacznie spadła). W ostatnich dwóch latach Komisja Europejska wydała kilka komunikatów oraz propozycji legislacyjnych, dotyczących problemu nielegalnej migracji. Najgłośniejszym komentowanym jest Komunikat Komisji dla Rady i Parlamentu z listopada 2006 r. zatytułowany „Podejście globalne do migracji w rok później: ku kompleksowej polityce migracyjnej”, którego celem było uporządkowanie dyskusji na ten temat. Należy spodziewać się, iż kraje z południa Europy nadal pozostaną bardzo aktywne w tej kwestii. Spodziewam się, iż w dyskusji na temat nowej perspektywy finansowej, która rozpocznie się już na początku 2009 r., będą podnosić kwestię solidarności europejskiej i domagać się zagwarantowania środków na walkę z nielegalną imigracją. Oczywiście będzie tutaj chodzić o uszczelnienie granic morskich oraz programy dla mieszkańców krajów afrykańskich, które to programy z jednej strony zniechęcałyby ich do emigracji, z drugiej jednak przygotowywałyby niektórych do legalnej imigracji do Hiszpanii czy Portugalii. Jest to podejście z punktu widzenia interesów tych krajów bardzo uzasadnione. Za pieniądze z funduszy

strukturalnych będą mogły stworzyć programy przygotowujące „pożądanych migrantów” do przeniesienia się na ich terytorium. Jednocześnie jednak zapewnią sobie środki na uszczelnienie granicy i ewentualną pomoc humanitarną dla uchodźców. Działania takie już mają miejsce. Otóż Rząd Hiszpanii ogłosił ostatnio, iż sfinansuje szkolenia dla ok. 1 000 Subsaharyjczyków, których celem będzie stworzenie grupy wykwalifikowanych pracowników, którzy przyczyniliby się do rozwoju swojego państwa. Zaznaczone jednak zostało, iż kadra ta mogłaby skorzystać też z możliwości pracy w Hiszpanii. Jestem przekonany, iż program ten zakończy się wielkim sukcesem, a jego kolejna, o wiele większa edycja, zostanie przedstawiona do finansowania z budżetu wspólnotowego. Polska powinna z uwagą obserwować działania Hiszpanii, tak, aby w dyskusji tej nie tylko zajmować stanowisko, ale również zagwarantować sobie, iż przyszłe priorytety „europejskiej polityki migracyjnej” w zakresie migracji nielegalnej będą uwzględniały nie tylko specyfikę południa Europy, ale również i wschodu. Na razie stoimy na straconej pozycji. Obecnie w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa kraje Afryki Północnej (liczące łącznie 41 mln ludzi) otrzymują ponad trzy razy więcej środków niż Ukraina. Należy zadbać o to, aby w przyszłości środki na realizację „europejskiej polityki migracyjnej” miały o wiele lepsze proporcje. Powinniśmy również w przyszłej debacie przedstawiać polską specyfikę, która polega na tym, że mamy do czynienia raczej z nielegalnym zatrudnieniem cudzoziemców niż nielegalną imigracją. Na rok 2008 i 2009 zapowiadane są dyskusje na temat pierwszych dyrektyw dotyczących „europejskiej polityki migracyjnej”. Polska musi być w nich bardzo aktywna.

Migracje legalne

Eksperci, a także od niedawna również wielu polityków z państw członkowskich, zdali sobie sprawę, iż Unia Europejska musi być bardziej aktywna w pozyskiwaniu pracowników z państw trzecich. Na razie są jeszcze problemy z przekonaniem do tego opinii publicznej, ale spadający poziom bezrobocia i poprawiająca się koniunktura gospodarcza powinny osłabić obawy społeczne przed imigracją, szczególnie pracowników wysoko wykwalifikowanych. Wydaje się, iż w najbliższym czasie właśnie debata na temat zapotrzebowania UE na pracowników cudzoziemskich oraz instrumentów, jakie można by zastosować w celu ich przyciągnięcia, będzie budzić najwięcej emocji. Jak na razie Europa przegrywa z USA, Australią, Kanadą, a niedługo pewnie i z Chinami, rywalizację o pracowników wysoko wykwalifikowanych. Mamy jednak kilka przewag, które dobrze wykorzystane, zwiększyłyby nasze szanse. Najważniejszą z nich jest wolność poruszania się w ramach Wspólnot. Komisja Europejska w projekcie dyrektywy zaproponowała, aby pracownicy wysoko wykwalifikowani z państw trzecich po uzyskaniu prawa pobytu i pracy w jednym państwie członkowskim byli obejmowani swobodnym przepływem pracowników. Wydaje się, iż rozwiązanie to jest warte poparcia. Możliwość niczym nieskrępowanego poruszania się w ramach 27 państw członkowskich może być argumentem za wyborem UE jako celu imigracji zarobkowej. Do wykorzystania jest również cała infrastruktura edukacyjna. Wydaje się, iż dobrym pomysłem byłoby przyjęcie wspólnotowego rozwiązania, które skłaniałoby państwa członkowskie do oferowania cudzoziemcom kończącym studia w UE prawa do bezterminowego pobytu wraz z prawem do swobodnego przepływu pracowników. Kwestie obywatelstwa pozostawione zostałyby oczywiście państwom członkowskim. Marnotrawstwem jest obecna polityka, która przykładowo w Polsce nakazuje zagranicznym absolwentom studiów opuszczenie kraju w przeciągu trzech miesięcy. Z całą pewnością imigracja zarobkowa nie rozwiąże problemów ani niedoborów na rynku pracy, ani związanych ze starzeniem się społeczeństwa. Może jednak choć w pewnym stopniu ograniczyć ich negatywne skutki i co ważniejsze zwiększyć szanse UE w globalnej konkurencji.

Unia Europejska jest obecnie, w co prawda niewielkim, ale jednak kryzysie. Brak jest pomysłów na popchnięcie integracji europejskiej do przodu. Do tej pory były to głównie rozszerzenia oraz integracja jednolitego rynku. Wydaje się, iż w pewnej perspektywie właśnie migracja może być tym tematem, który niejako wymusi z jednej strony solidarność, z drugiej natomiast współpracę w celu maksymalizowania zysków. Akcenty zostaną z całą pewnością przesunięte z migracji wewnętrznych na zewnętrzne. Polska powinna w tej debacie stać w pierwszym szeregu.

Nowa seria wydawnicza OBM: „Studia Migracyjne”

Ośrodek Badań nad Migracjami UW we wrześniu 2007 r. przystąpił do wydawania nowej serii wydawniczej: „Studia Migracyjne”. Serię otwiera publikacja pod redakcją Agaty Górny i Piotra Korysia pt. „Obywatelstwo wielokrotnego wyboru. Interdyscyplinarne ujęcie kwestii podwójnego obywatelstwa w Polsce”. Omawiane są w niej kwestie społecznej roli podwójnego obywatelstwa oraz efektywności polityki państwa w tej dziedzinie.



Drugą pozycją serii jest praca Agnieszki Fihel, Pawła Kaczmarczyka i Marka Okólskiego pt. „Migracje `nowych Europejczyków’ - teraz

i przedtem”, w której podejmowany jest temat migracji z i do 10 nowych państw członkowskich UE, w tym Polski. Wydanie obu publikacji zostało sfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Prof. Wojciech Łukowski, Redaktor Naczelny serii:

„Celem nowej serii „Studia Migracyjne” jest integrowanie inicjatyw wydawniczych, dotyczących szeroko rozumianej problematyki migracyjnej w Polsce. Liczymy na to, że nadal bardzo rozproszone, i przez to trudniej dostępne publikacje powstające w różnych ośrodkach, uzyskają „wspólną markę”. Jak pokazują doświadczenia licznych ośrodków i środowisk badawczych, taki sposób publikowania wyników badań i opracowań monograficznych sprzyja zarówno poziomowi naukowemu, jak również wpływa na upowszechnianie wiedzy z danej dziedziny.

Liczymy na to, że w planowanej przez nas serii wydawniczej ukazywać się będą zarówno opracowania stanowiące plan prowadzonych projektów badawczych, jak również rozprawy doktorskie. Zakładamy, mając nadzieję, że nie jest to założenie utopijne, iż z czasem wykształci się wręcz nawyk pisanego do „Studiów Migracyjnych” z jednej strony, a z drugiej nawyk czytania opublikowanych w tej serii tekstów.

Zapraszamy już teraz wszystkich potencjalnych Autorów do współudziału w tym przedsięwzięciu. Można kontaktować się bezpośrednio z członkami Rady Redakcyjnej. Chętnie również sam udzieli wszelkich informacji: w.lukowski@uw.edu.pl”.

Wywiad z... prof. Jean-Léonardem Touadi (dziennikarz włoskiej telewizji RAI)



Zainteresowanie włoskich mediów imigracją towarzyszy temu zjawisku od jego początków. Od kilku lat zauważa się jednak wzrost agresji, tak w sposobie podejmowania tematyki, jak i w retoryce. Dotyczy to także prasy centrolewicowej, wcześniej ostrożnej w traktowaniu kwestii cudzoziemców. Jakie są przyczyny tych zmian?

Analizę obrazu imigracji we włoskich mediach należy zacząć od wprowadzenia cezury roku 1991 r., tj. roku, w którym miał miejsce bezprecedensowy masowy napływ Albańczyków do Włoch. Wcześniej kwestie cudzoziemców traktowane były przez mass media w sposób folklorystyczny, zajmowano się nimi sporadycznie, co wynikało m.in. z niewielkiej liczby imigrantów. W sierpniu 1991 r. społeczeństwo włoskie zobaczyło za pośrednictwem telewizji statki pełne cudzoziemców, przybijające do brzegów Apulii i usłyszało po raz pierwszy o „inwazji”. Od tego momentu zauważa się w mediach proces łączenia tematu imigracji z „zagrożeniem”, „środowiskiem przestępczym”, „najazdem” i „brakiem bezpieczeństwa”. Pierwotnie takie przedstawianie imigracji było charakterystyczne tylko dla niektórych tytułów ultrapravicowych. Sytuacja polityczna z końca lat osiemdziesiątych i konflikty mające miejsce w sąsiedztwie Włoch z lat dziewięćdziesiątych, jeszcze bardziej utrwaliły wizerunek „imigranta w potrzebie”, który zagraża dobrobytowi i spokojowi przeciętnej włoskiej rodziny. Wydarzenia z 11 września 2001 r. dodały do tego dobrze znany Włochom z przeszłości element „zagrożenia życia”, tym razem jednak pochodzący od obcokrajowców. Presja społeczna okazała się na tyle silna, że uległy jej dotąd relatywnie obiektywne media o zasięgu ogólnopaństwowym. To właśnie wówczas, także na łamach prasy centrolewicowej, pojawił się negatywny wizerunek imigranta.

Jak kształtował się we Włoszech obraz Polaków?

Postrzeganie imigrantów z Polski przez Włochów miało, i ma do dzisiaj, specyficzny charakter. Polacy nie byli bowiem nigdy odbierani w sposób negatywny, na co wpłynęły niewątpliwie kwestie historyczne i religijne, jednak nie byli też postrzegani w pełni jako Europejczycy. O tym ostatnim decydowały głównie kwestie ekonomiczne. Również dzisiaj, podczas gdy Polska uważana jest za równoprawnego partnera politycznego w Unii Europejskiej i na arenie międzynarodowej, wizerunek imigrantów z Polski we Włoszech niewiele się zmienił. Nie uległ ewolucji na równi ze wzrostem znaczenia samego państwa. Można to zauważyć np. na włoskim rynku zatrudnienia, gdzie Polacy wykonują nadal w dużej mierze prace wymagające niższych kwalifikacji.

Włoski rynek środków masowego przekazu odnotował ostatnio istotny rozwój „mediów etnicznych”. Jaka jest ich rola?

Powstawanie nowych tytułów prasowych czy też transmisji telewizyjnych i radiowych tworzonych i prowadzonych przez cudzoziemców jest ewidentnym sygnałem, iż mieszkający w Italii imigranci nie chcą być już jedynie „przedmiotem medialnym”, lecz czują się na siłach, by stać się podmiotem. To także istotny komunikat, zarówno dla włoskich mass mediów, jak i dla społeczeństwa, że cudzoziemcy są dzisiaj we Włoszech stałą i przede wszystkim zorganizowaną grupą. Stąd też błędem jest traktowanie ich jako „chwilowych i oczekujących pomocy przyjezdnych”.

Oczywiście masowy rozwój „mediów etnicznych” niesie ze sobą ryzyko zamknięcia się obcokrajowców wyłącznie we własnym świecie i stworzenia pewnego rodzaju „getta medialnego”. Miejmy jednak nadzieję, że do tego nie dojdzie, a co więcej - że „media etniczne” we współpracy z ogólnopaństwowymi środkami masowego przekazu, będą mogły odegrać rolę pomostu pomiędzy imigrantami i rdzennymi Włochami.

Media etniczne we Włoszech

Rezultaty badań - przeprowadzonych w okresie od 1 stycznia 2006 r. do 30 kwietnia 2007 r. przez COSPE oraz prof. Marcello Maneri z Uniwersytetu Milano - Bicocca w ramach projektu MediamRad (www.mediamrad.it) - wykazały istnienie we Włoszech 149 aktywnych nadawców medialnych zaliczanych do grupy tzw. mass mediów etnicznych. 42% stanowią tytuły prasowe (63 pozycje), 39,5% - stacje radiowe (59), a 18,5% - nadawcy telewizyjni (27). Uzyskane dane wskazują ponadto, iż w porównaniu do roku 2002 oferta medialna nadawców etnicznych podwoiła się, przy czym odnotowany został w szczególności dwukrotny wzrost liczby stacji radiowych i aż pięciokrotny emitentów telewizyjnych.

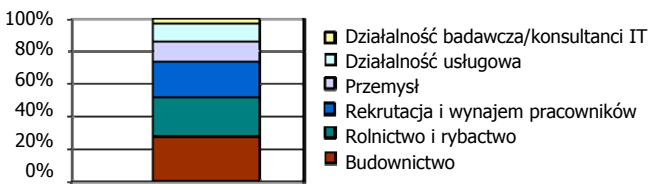
Wśród mediów etnicznych kierujących informacje do polskiego odbiorcy znajdują się zarówno tytuły prasowe (np. „Nasz Świat”, „Polonia Włoska - Biuletyn Informacyjny”, „Quo Vadis”), stacje radiowe (np. „M&M Music from Poland”), jak i telewizje (np. „Polacchi in Maremma”).

Polacy za granicą

Do Norwegii z całą rodziną

W pierwszej połowie 2007 r. w ramach łączenia rodzin do Norwegii przybyło z Polski 1 096 osób, czyli o 78% więcej niż w analogicznym okresie rok wcześniej - 614. Ponad połowę tej grupy stanowiły osoby niepełnoletnie, poniżej 18 roku życia, z czego jedną trzecią - dzieci poniżej 6 roku życia. Dyrektor norweskiego Urzędu ds. Cudzoziemców (UDI) Ida Børresen tak znaczny wzrost napływu rodzin z Polski tłumaczy wydłużającym się pobytem pracowników w Norwegii. Ponadto dzieje się tak dlatego, że w Norwegii podejmuje pracę coraz więcej mężczyzn, którzy następnie sprowadzają swoich bliskich. W 2006 r. wydano Polakom ponad 38 tys. pozwoleń na pobyt z możliwością podjęcia pracy (z czego prawie 32 tys. mężczyznom), a w samej pierwszej połowie 2007 r. już ponad 33 tys. (w tym 27 tys. mężczyzn).

Wykres 1. Pozwolenia na pobyt z możliwością podjęcia pracy wydane w Norwegii Polakom w I półroczu 2007 r. według sekcji PKD



Źródło: UDI (http://www.udi.no/upload/Presse/PresseKonferanser/2007/halvaarstall_juli/presentasjon.pdf)

Wizy do USA zostają - jak długo?

Wbrew nadziejom rozbudzonym nad Wisłą lipcową wizytą Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Stanach Zjednoczonych - Polacy nie zostali zwolnieni z obowiązku posiadania wiz wjazdowych do tego kraju. Decyzję Kongresu USA przypieczętował 3 sierpnia 2007 r. Prezydent George W. Bush, podpisując ustawę o bezpieczeństwie narodowym (*Implementing Recommendations of the 9/11 Commission Act of 2007*). W ustawie liberalizowano dostęp do programu bezwizowego dla sojuszników USA poprzez zwolnienie z obowiązku posiadania wiz wjazdowych do tego kraju obywateli tych państw, które uzyskały nie więcej niż 10% odmownych decyzji w sprawie wydania wiz nie-immigracyjnych w poprzednim roku podatkowym. Wcześniej pułap ten wynosił 3%. Wspomniany warunek 10% odmów obecnie spełniają tylko Estonia, Korea Południowa i Republika Czeska (w wypadku Polski odsetek ten wynosi obecnie ponad 20%). Nowa ustawa daje jednak realne szanse na bezwizowe podróże Polaków do Stanów w przyszłości.

Co istotne dla Polaków, ustawa wprowadziła drugie, alternatywne kryterium uprawniające do ruchu bezwizowego - nieprzekroczenie przez obywateli danego kraju, którzy pozostają (nielegalnie) po wygaśnięciu okresu ważności wizy na terytorium USA, wyznaczonego maksimum (*maximum visa overstay rate*). Limit ten ustalany będzie rokrocznie przez sekretarza bezpieczeństwa narodowego i sekretarza stanu. Otwiera to obiecującą drogę do dalszych negocjacji na linii Warszawa - Waszyngton.

UK: imigrantów znowu więcej

Brytyjczyków ponownie zaskakują liczby imigrantów z krajów, które dołączyły do UE w 2004 r. Według najnowszych danych w roku ubezpieczeniowym 2006/07 wydano im ok. 321 tys. numerów ubezpieczenia społecznego, a więc o ok. 16% więcej niż w analogicznym okresie rok wcześniej. Liczba ta znacznie odbiega od ostatnich danych brytyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych (Home Office), wskazujących na 245,7 tys. pracowników z UE-10 (maj 2007 r.). Te istotne różnice pomiędzy statystykami dotyczącymi numerów ubezpieczenia społecznego a statystykami HO wynikają głównie z tego, że te pierwsze uwzględniają też osoby samozatrudnione. Polakom w roku ubezpieczeniowym 2006/2007 przyznano 222,8 tys. numerów ubezpieczenia społecznego, a od 2003 r. w sumie 468 tys.

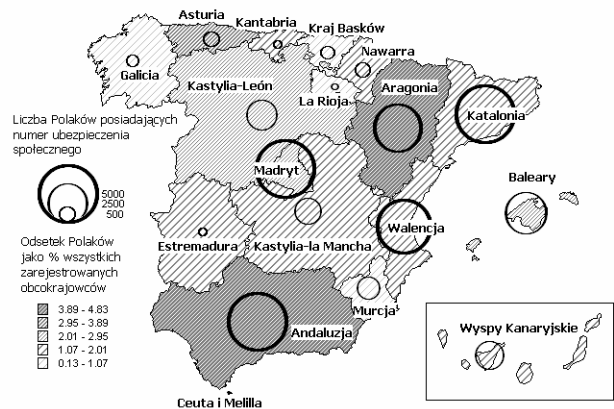
Nierównomierny rozkład terytorialny imigrantów wraz z niedoszacowaniem środków rządowych na usługi zapewniane przez samorządy doprowadziły do przeciążenia instytucji w niektórych częściach Anglii. By rozwiązać ten problem, powołano w czerwcu 2007 r. *Migration Impacts Forum* (MIF), które ma dostarczać informacji o wpływie imigracji na lokalne społeczności w zakresie spójności społecznej, opieki zdrowotnej i pomocy socjalnej, edukacji i zatrudnienia,

mieszkalnictwa i przestępczości. Minister spraw wewnętrznych John Reid podczas pierwszego spotkania MIF wskazał na potrzebę dostrzegania również różnic wewnątrz samych społeczności. Jako przykład podał znaczny wzrost zainteresowania szkołami katolickimi spowodowany koncentracją polskich rodzin w ich pobliżu.

Polacy w hiszpańskich rejestrach

W końcu grudnia 2006 r. w Hiszpanii około 48 tys. Polaków miało ważne zezwolenie na pobyt (pisaliśmy o tym w ostatnim numerze Biuletynu). Z kolei z danych Ministerstwa Pracy i Spraw Społecznych (*Ministerio de Trabajo i Asuntos Sociales*) publikowanych miesięcznie w raporcie *Afiliados Extranjeros a la Seguridad Social* wynika, że w końcu maja 2007 r. około 47 tys. Polaków posiadało numer ubezpieczenia społecznego wskazujący na podjęcie pracy w Hiszpanii, a w końcu sierpnia odpowiednio ponad 45 tys. Najwięcej takich osób zarejestrowano w Madrycie (ponad 11 tys.) oraz Andaluzyi (10 tys.), a najmniej w regionie Ceuta i Melilla (8 osób). Polacy stanowią średnio około 2,3% ogółu pracujących obcokrajowców. Wyjątkiem są jednak dwa regiony: Aragonia i Andaluzyja, gdzie odsetek ten wynosi około 5% oraz Asturia (odpowiednio 3,5%), co przedstawia mapa poniżej.

Mapa 1. Liczba Polaków posiadających 31 sierpnia 2007 r. numer hiszpańskiego ubezpieczenia społecznego (*Número de la Seguridad Social*) jako odsetek wszystkich cudzoziemców w poszczególnych regionach Hiszpanii



Źródło: Ministerstwo Pracy i Spraw Społecznych (*Ministerio de Trabajo i Asuntos Sociales*)

U Rzecznika o problemach polskich emigrantów

Migracje zarobkowe przynoszą wiele wymiernych korzyści. I samym migrantom - np. znacznie wyższe niż w ojczyźnie zarobki, i krajowi przyjmującemu - np. wpływy do budżetu z tytułu podatków, i wreszcie krajowi wysyłającemu - np. transfery pieniężne z zagranicy. Z migracjami wiąże się jednak też wiele przypadków nadużyć, wśród których można wymienić m.in.: pobieranie przez pośredników znacznie zawyżonych opłat za transport czy znalezienie pracy, nieprzestrzeganie przez pracodawców norm czasu pracy, zasad bhp, niepłacenie za nadgodziny, a czasem nawet całych wynagrodzeń. Migranci często nie skarżą się na te nieprawidłowości, gdyż zależy im na utrzymaniu pracy, a nierzadko także dlatego, że po prostu nie znają swoich praw. Według prof. Jo-Carby Halla takie przypadki „cichego wyzysku” mogą dotyczyć nawet 20-30% polskich emigrantów zarobkowych wyjeżdżających do „starej” UE.

Jak uchronić Polaków na emigracji przed wykorzystywaniem ze strony nieuczciwych pracodawców i pośredników pracy? Jak zachęcać emigrantów do powrotu do ojczyzny? O tych ważnych kwestiach związanych z poakcesyjnym odpływem Polaków dyskutowano 24 września 2007 r. na Zamku Królewskim w Warszawie podczas międzynarodowej konferencji europejskich ombudsmanów na temat „Migracja zarobkowa w Unii Europejskiej - problemy i wyzwania”. Zorganizował ją Rzecznik Praw Obywatelskich, dr Janusz Kochanowski, a honorowy patronat nad nią objął Prezydent RP Lech Kaczyński i Prezydent Portugalii Anibal Cavaco Silva.

Program konferencji i materiały z niej - w tym ważny, obszerny raport autorstwa prof. Jo-Carby Halla pt. „The Treatment of Polish and Other A8 Economic Migrants in the European Union Member States” - dostępne są na stronie: <http://www.rpo.gov.pl/index.php?md=3193&s=1>.

Imigranci w Polsce

Karta Polaka przyjęta

Tuż przed samorozwiązaniem 7 września 2007 r. Sejm przyjął rządowy projekt ustawy o Karcie Polaka. Parlamentarzyści zagłosowali ponad podziałami: „za” było 428 posłów, przeciwko trzech, nikt nie wstrzymał się od głosu. 17 września ustawę bez poprawek przyjął Senat, a już w sobotę 25 września podpisał ją Prezydent.

Wiele miejsca Karcie Polaka poświęciliśmy w poprzednim numerze BM. Teraz przypomnijmy tylko, że projekt przewiduje szereg przywilejów dla Polaków-cudzoziemców z byłego ZSRR, np. możliwość uzyskiwania refundacji za długoterminowe wizy pobytowe uprawniające do wielokrotnego wjazdu do Polski czy prawo do edukacji na identycznych zasadach jak obywatele polscy. Dodatkowo posłowie przegłosowali poprawkę do ustawy umożliwiającą swobodne podejmowanie pracy i działalności gospodarczej przez posiadaczy Karty Polaka. Jednocześnie jednak nie zgodzili się na rozszerzenie zakresu beneficjentów ustawy na Polaków z całego świata.

Ustawa, którą przygotowywano przez całą ostatnią dekadę, wejdzie w życie już wkrótce - w ciągu 6 miesięcy od daty ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw. Z pewnością ucieszy to Polaków ze Wschodu, w tym tych kilkuset, którzy 24 sierpnia br. przybyli do Warszawy, by przekazać Premierowi Kaczyńskiemu petycję z prośbą o szybkie uchwalenie Karty Polaka.

Polski targ niewolników?

Powszechnie wiadomo, że Polska jest jednym z krajów borykających się z zjawiskiem tzw. handlu ludźmi, także w odniesieniu do imigrantów. Nikt nie jest jednak w stanie oszacować - choćby w przybliżeniu - skali tego zjawiska i określić, jaki jest poziom identyfikacji ofiar. Pewne światło rzucają dane dostępne w krajach pochodzenia. Według szacunków Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM) w Kijowie Polska jest trzecim (po Turcji i Rosji) krajem docelowym ofiar handlu ludźmi z Ukrainy. Dane zostały opracowane na podstawie grupy osób zakwalifikowanej w latach 2005-2006 do programu reintegracyjnego dla ofiar handlu ludźmi, prowadzonego przez IOM.

W 2006 r. z programu skorzystało 175 obywateli Ukrainy, którzy powrócili z Polski, a w 2007 r. (do 9 sierpnia br.) - już 100 osób. Obywatele Ukrainy najczęściej padają w Polsce ofiarą wykorzystania seksualnego (156 osób). Handel ludźmi do pracy przymusowej dotyczył 112 osób. Zdarzały się także wypadki, gdy ofiara była wykorzystywana seksualnie i równocześnie zmuszana do innej pracy (4 osoby). Do grupy wysokiego ryzyka należały przede wszystkim kobiety (245), w wieku 18-29 lat (190), z reguły słabo wykształcone. Beneficjenci programu pochodzą najczęściej z Zachodniej Ukrainy, czyli z rejonów położonych bliżej granic Polski.

Najciekawsze wydaje się pytanie o to, dlaczego identyfikacja tych osób jako ofiar handlu ludźmi następuje dopiero po ich powrocie do ojczyzny, zwłaszcza, że duża część z nich jest z Polski wydalana. Można to tłumaczyć na różne sposoby - niechęcią do wchodzenia w kontakt z polskimi władzami lub słabością procedur organów ścigania. Warto pamiętać, że kwalifikacja do programu reintegracyjnego IOM Kijów odbywa się bez udziału władz (przez NGO-sy), co może utrudniać weryfikację prawdziwości oświadczeń zgłaszających się osób.

Płatny egzamin językowy dla lekarzy?

Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekt rozporządzenia dotyczącego lekarzy cudzoziemców spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii, chcących pracować w polskich placówkach ochrony zdrowia. Filarem zmian jest wprowadzenie obowiązkowego, płatnego (400 zł), czteroczęściowego (części: pisemna, testowa, ustna oraz praktyczna) egzaminu z zakresu znajomości języka polskiego niezbędnego do wykonywania zawodu lekarza, który to egzamin organizowałaby Naczelna Rada Lekarska (NRL). W wypadku niezdania egzaminu zakładana jest 6-miesięczna karencja. Tymczasem lekarze z krajów EOG i Szwajcarii, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 23 lipca 2007 r., są jedynie zobowiązani do znajomości języka polskiego w mowie i piśmie umożliwiającego wykonywanie zawodu, ale nie wymaga się od nich zdania egzaminu językowego. Wystarcza ich oświadczenie o znajomości języka.

Wprowadzenie dodatkowych formalnych wymogów dla kadry medycznej przybywającej do Polski spoza EOG może spowodować spadek zainteresowania podejmowaniem przez nich pracy w na-

szym kraju. A należy tu przypomnieć, że to właśnie lekarze z państw byłego Związku Radzieckiego (głównie Ukraińcy) byli w ostatnim okresie najbardziej zainteresowani wakatami w polskiej służbie zdrowia. Już teraz z roku na rok obserwuje się spadek liczby Ukraińców podejmujących zatrudnienie w zawodach medycznych. I tak: w 2003 r. wydano im w Polsce 122 zezwolenia na pracę, w 2006 r. - 87, a w I półroczu 2007 r. tylko 29.

Tabela 1. Liczba zezwoleń na pracę wydanych cudzoziemcom w zawodach medycznych według kraju obywatelstwa w latach 2004-2007

Kraj obywatelstwa	2004 r.	2005 r.	2006 r.	2007 r.*
Ukraina	121	88	87	29
Mongolia	46	24	42	16
Syria	10	9	12	7
Białoruś	25	13	18	6
Rosja	22	16	7	3
Ogółem	299	215	229	95

* I półrocze

Źródło: MPIP, m.in. za: Kępińska, raporty SOPEMI

Najnowsze dane o legalnych saksach do Polski

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze BM, 20 lipca br. weszły w życie przepisy, które umożliwiły obywatelom Ukrainy, Białorusi i Rosji legalną pracę w Polsce bez zezwolenia w każdym sektorze gospodarki - przez maksymalnie 3 miesiące w ciągu 6 kolejnych miesięcy. Z danych za miesiąc sierpień wynika, że w powiatowych urzędach pracy zarejestrowano w sumie 3 815 oświadczeń pracodawców o zamiarze zatrudnienia cudzoziemca. Gros z nich dotyczyło Ukraińców - aż 3 470 (91%), a zdecydowanie mniej Białorusinów - 293 i Rosjan - 52. Większość, bo aż 31%, przypadło na woj. mazowieckie (zwłaszcza Warszawę, powiat grójcki i piaseczyński) - 1 188, a ponadto na wielkopolskie - 332, dolnośląskie - 302 i pomorskie - 293. Z kolei w województwach graniczących z Ukrainą, Białorusią i Rosją - stosunkowo niewiele: w podkarpackim - 135, lubelskim - 213, podlaskim - 52, warmińsko-mazurskim - 36. Najwięcej oświadczeń dostały osoby z grupy wiekowej 26-40 lat - 1 821 oraz 41-65 lat - 1 229, częściej mężczyźni - 2 622 (69%). Z możliwości sezonowego zatrudnienia cudzoziemców bez zezwolenia skorzystali przede wszystkim rolnicy - 1 262 oświadczenia i pracodawcy z branży budowlanej - 1 040, a ponadto przemysłowej - 574 i transportowej - 215. Ukraińcy najczęściej angażowani byli do prac polowych, a Białorusini w budownictwie i przemyśle.

3 815 legalnie zatrudnionych pracowników sezonowych zza wschodniej granicy w sierpniu to nie jest bardzo mało, jeśli za punkt odniesienia weźmiemy statystyki MPIP, według których w całym 2006 r. obywatelom Ukrainy, Białorusi i Rosji wydano w sumie 5 140 indywidualnych i kontraktowych zezwoleń na pracę, w tym 615 w budownictwie. To jednak niezwykle znikoma liczba, jeżeli odniesiemy ją do liczby cudzoziemców pracujących w naszym kraju „na czarno”, szacowanej nawet na kilkadziesiąt tysięcy. System pracy sezonowej w Polsce wymaga zatem dalszych, gruntownych ulepszeń, w szczególności w zakresie zapłacowanych kosztów pracy.

Zatrudnienie cudzoziemca będzie tańsze?

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej proponuje nowe ułatwienia dla pracodawców zatrudniających obcokrajowców. Właśnie skierowało do uzgodnień międzyresortowych rozporządzenie przewidujące znaczne obniżenie wysokości opłaty na Fundusz Pracy, która to opłata jest warunkiem wstępnym złożenia wniosku o wydanie lub przedłużenie zezwolenia na pracę cudzoziemca (nie jest ona zwracana w razie decyzji odmownej). Dotychczas jej wysokość - niezależnie od długości planowanego zatrudnienia obcokrajowca - równa była wysokości ustawowego minimalnego wynagrodzenia za pracę (w 2007 r. - 936 zł) w wypadku zezwolenia i połowie tej kwoty w wypadku przedłużenia. Po przyjęciu nowego rozporządzenia byłaby ona zróżnicowana i wynosiłaby: 50 zł - w wypadku gdy pracodawca zamierzałby powierzyć cudzoziemcowi wykonywanie pracy krótkoterminowej, na okres nie przekraczający trzech miesięcy; 100 zł - w wypadku pracy na okres dłuższy niż trzy miesiące; 200 zł - w wypadku gdy pracodawca zamierzałby delegować do Polski cudzoziemca w celu realizacji usługi eksportowej. Opłata za rozpatrzenie wniosku o przedłużenie wynosiłaby połowę ww. kwot.

Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

Unia Europejska wobec zagadnienia imigracji

Problemy dotyczące nielegalnych imigrantów, jak również sposobów skutecznej integracji imigrantów mieszkających legalnie na terenie Europy, są od pewnego już czasu coraz szerzej dyskutowane na forum instytucji europejskich. W trakcie spotkania z frakcją Europejskich Demokratów w lipcu br. Komisarz UE Franco Frattini określił najważniejsze punkty wspólnej polityki imigracyjnej i integracyjnej, które to punkty mają być realizowane w najbliższych latach. Kilkakrotnie podkreślał, że Europa potrzebuje wspólnych regulacji dotyczących legalnej imigracji, gdyż jest to problem globalny i nie może być dłużej regulowany na poziomie państw narodowych.

Komisarz Frattini wymienił i omówił filary, na których powinna opierać się polityka europejska w tym obszarze: solidarność w zwalczaniu nielegalnej imigracji (pomoc dla państw, które problem ten najbardziej dotyka: Malty, Hiszpanii i Włoch), zmiana nielegalnego pobytu w legalny (oferowanie legalnej pracy sezonowej), zwalczanie nielegalnego zatrudnienia imigrantów, ścisła współpraca z krajami wysyłającymi (Pakt Euro-Śródziemnomorski - oferta wiz z prawem do pracy sezonowej, oferta stypendialna dla studentów etc.). Współpraca z krajami Afryki Północnej została już zainicjowana w trakcie konferencji w Trypolisie i Rabacie.

Niebieska Karta UE

23 października 2007 r. Komisja Europejska przedstawiła projekt dyrektywy przewidującej wprowadzenie Niebieskiej Karty dla wysoko wykwalifikowanych pracowników z krajów trzecich. Karta uprawniałaby cudzoziemców spoza UE do podejmowania pracy - na preferencyjnych zasadach - w wybranym państwie unijnym. Po dwóch latach imigrant miałby możliwość zmiany kraju zatrudnienia.



Kolor Karty pochodzi od barwy flagi UE

Ustanowienie unijnego zezwolenia na pracę przyznanego w szybkiej i uproszczonej procedurze niewątpliwie przyczyni się do wzrostu konkurencyjności Unii Europejskiej jako całości w globalnej konkurencji o talenty. Samej Polsce jednak - przy obecnym brzmieniu projektu dyrektywy - raczej nie pomoże w uzupełnianiu niedoborów wykształconych pracowników. Wydaje się bowiem pewne, że zdecydowana większość cudzoziemców wybierze lepiej płatne posady w krajach zachodnioeuropejskich.

Planuje się, że dyrektywa wejdzie w życie najwcześniej za rok, a więc w 2008 r. Jeśli do tego czasu wszystkie kraje Unii Europejskiej nie otworzą swoich rynków pracy dla Polaków (a mają taką możliwość aż do 1 maja 2011 r.), może dojść do paradoksalnej sytuacji, w której to informatykowi czy inżynierowi np. z Ukrainy łatwiej będzie podjąć pracę w Europie Zachodniej niż obywatelowi kraju członkowskiego UE.

Fiasko reformy imigracyjnej USA

Niepowodzenie reformy imigracyjnej w Stanach Zjednoczonych odsunęło na długi czas wizję jakichkolwiek zmian w tej dziedzinie. Przyczyny zamrożenia ustawy są różne, ale komentatorzy zgodnie uważają, że głównym powodem była osłabiona pozycja Prezydenta Busha na krajowej scenie politycznej.

Jak zauważa prof. Clifford Bates z Ośrodka Studiów Amerykańskich, zarówno Republikanie, jak i Demokraci starali się zbić kapitał polityczny w opozycji do Busha. Według Profesora Republikanie skłaniali się bardziej do żądań wysuwanych przez najtwardszy konserwatywny elektorat (jak ochrona granicy i rezygnacja z planów abolicyjnych dla nielegalnych migrantów), aby zdystansować się od Prezydenta. Demokraci zaś nie chcieli pomóc Bushowi w osiągnięciu sukcesu. Ustalenia międzypartyjne pozbawiły ustawę dobrych rozwiązań, które byłyby satysfakcjonujące dla pracodawców czy organizacji wspierających imigrację. Prawdopodobnie sprawa imigracji wypłynie dopiero za kadencji następnego Prezydenta. Według Profesora Batesa, jeśli będzie to Hillary Clinton, to najprawdopodobniej nie będzie zajmowała się tym trudnym politycznie problemem, natomiast Barak Obama może być bardziej skłonny do podjęcia działań na rzecz nowej reformy. Jeśli to prawda, że każda z amerykańskich reform imigracyjnych powstaje średnio przez 8 lat, to możemy spodziewać się nowej ustawy dopiero ok. 2010 r. Na razie Kongres uchwalił - bez zbędnych waśni - specjalną ustawę wzmacniającą ochronę granic.

Zielona księga w sprawie systemu azylowego

Na początku czerwca br. Komisja Europejska przedstawiła „Zieloną księgę w sprawie przyszłego wspólnego europejskiego systemu azylowego” (http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/site/pl/com/2007/com2007_0301pl01.pdf). Dokument zawiera 35 pytań skierowanych do państw członkowskich, dotyczących planów przyjęcia zintegrowanego, kompleksowego podejścia do problematyki azylu i, tym samym, ulepszenia - zarówno pod względem skuteczności, jak i gwarancji ochrony - poszczególnych elementów procesu azylowego. KE poddała pod rozagę m.in. ponowną weryfikację pojęć „bezpieczny kraj pochodzenia”, „bezpieczny kraj trzeci” i „bezpieczny europejski kraj trzeci”, formę obowiązkowej jednolitej procedury oceny wniosków o nadanie statusu uchodźcy i ochrony uzupełniającej, ujednoczenie warunków dostępu osób ubiegających się o azyl do rynku pracy i opieki zdrowotnej. Zdaniem Komisji przemyslenia wymagają również w szczególności: kryteria uprawniające do objęcia ochroną międzynarodową, kwestia ujednoczenia korzyści i praw wynikających z tej ochrony, a także rozkładu obciążeń związanych z przyjmowaniem azylantów.

Stanowisko w sprawie Zielonej Księgi przedstawił już m.in. Forum WSISW i Helsińska Fundacja Praw Człowieka. HFPC zaproponowała np. przyznanie cudzoziemcom prawa do wyboru kraju, w którym rozpatrywany byłby ich wniosek o status uchodźcy, a ponadto uzależnienie wysokości unijnej pomocy finansowej dla państw członkowskich od liczby przyjmowanych przez nie azylantów. Opowiedziała się także m.in. za pozostawieniem obywatelom UE prawa do ubiegania się o azyl.

W Niemczech rośnie liczba „nowych” obywateli

W 2006 r., po pięcioletniej przerwie, znów odnotowano wzrost zainteresowania obywatelstwem niemieckim. Według danych Federalnego Urzędu Statystycznego w Wiesbaden obywatelstwo to otrzymało 124 566 cudzoziemców, co stanowiło wzrost o 6,5% w stosunku do roku 2005. Jednak ten wynik to i tak niewiele w porównaniu do 2000 r., gdy obywatelstwo niemieckie przyznano prawie 190 tys. osób.

Większość cudzoziemców naturalizowanych w Niemczech w 2006 r. miało korzenie tureckie - 33 388 (27% ogółu). Na dalszych pozycjach znajdowali się obywatele Serbii i Czarnogóry - 9 552, Polski - 6 907, Federacji Rosyjskiej - 4 679, Ukrainy - 4 536, Izraela - 4 313, Iraku - 3 693, Iranu - 3 662 i Maroka - 3 546. W ubiegłym roku największy wzrost odsetka przyznawanych obywatelstw w stosunku do 2005 r. odnotowano wśród obywateli Izraela (o 50,2%), Serbii i Czarnogóry (o 43%) oraz Ukrainy (o 35,1%). Być może w pewnej mierze wpływ na ten wzrost miało planowane na 2007 r. zwiększenie wymagań wobec osób ubiegających się o niemieckie obywatelstwo polegające m.in. na wprowadzeniu istotnych zmian w teście ze znajomości języka niemieckiego.

Imigranci masowo zatrudniani w Katalonii

Katalonia to region w Hiszpanii od wielu dekad przyciągający pracowników z zagranicy. Obecnie, jeśli chodzi o liczbę imigrantów, nadal utrzymuje się tam silna tendencja wzrostowa. Według najnowszych badań przeprowadzonych przez *Gremio de Restauración de Barcelona* (stowarzyszenie przedsiębiorców sektora hotelarskiego w Barcelonie), aż 97,78% katalońskich hotelarzy zatrudnia imigrantów i w prawie 58% firm ponad połowa pracowników pochodzi spoza Hiszpanii. Przewiduje się, iż w niedługim czasie trzech na czterech pracowników w tym sektorze będą stanowić przybyścze zza hiszpańskiej granicy. Większość zatrudnionych w hotelarstwie obcokrajowców pochodzi z Ameryki Południowej (44,6%, głównie z Argentyny, Brazylii i Wenezueli), w dalszej kolejności z Azji (24,46%, są to Pakistańczycy, Hindusi i Chińczycy) oraz z Afryki (10,76%, przede wszystkim z Maroka) i Europy (10,07%).

Co charakterystyczne, imigranci zajmują słabo płatne, niewymagające kwalifikacji miejsca pracy. Dla osób przybywających do Katalonii w poszukiwaniu zatrudnienia problemem może być poznanie obydwu oficjalnych języków tego regionu: katalońskiego i kastyljskiego (hiszpańskiego). Znajomość katalońskiego wydaje się być jednym z istotniejszych warunków sukcesu w znalezieniu pracy: według cytowanych badań dla 84,44% przedsiębiorców opanowanie tego języka przez pracowników jest „konieczne”, tę opinię podziela 60,8% pracowników-imigrantów.

Mobilność zagraniczna nauczycieli

Barbara Cieślińska
Uniwersytet w Białymstoku

W Białymstoku przeprowadzono ostatnio dwa duże badania ankietowe wśród uczniów i nauczycieli szkół ponadpodstawowych. W 2005 r. za pomocą ankiety skategoryzowanej przebadano 1 563 uczniów, a w 2007 r. za pomocą podobnej ankiety - 1 348 nauczycieli. Wśród licznych pytań zamieszczonych w kwestionariuszach znalazło się kilka dotyczących udziału respondentów w wyjazdach zagranicznych, a także ich stosunku do migracji zarobkowych*.

Czas i teren prowadzonych badań nie był przypadkowy. Podlasie, z centrum administracyjnym w Białymstoku, należy do obszarów o wysokim natężeniu procesów migracyjnych. Wyjazdy Polaków do innych krajów, jak i przyjazdy migrantów, głównie zza wschodniej granicy, są jednym z najbardziej charakterystycznych rysów Podlasia, a Białegostoku w szczególności. Oprócz ruchu turystycznego rozwija się emigracja zarobkowa. Do wyjazdów zachęcają otwarte granice państw zachodnich, a w wielu z nich możliwość legalnej pracy zarobkowej (za wyższe wynagrodzenie). Ubytek ludności na skutek emigracji wywołuje jednak już pewne zaniepokojenie społeczne, bo emigracja dotyczy coraz częściej specjalistów potrzebnych również na krajowym rynku pracy.

Pytanie zostać czy wyjechać zadaje sobie wielu Polaków, a zwłaszcza osoby młode, samotne i absolwenci. Nauczyciele w szkołach ponadpodstawowych mają z jednej strony do czynienia z młodymi ludźmi, a zatem potencjalnymi emigrantami. Z drugiej strony pozycja nauczyciela pozwala na kształtowanie preferencji młodych ludzi także w zakresie przyszłych planów życiowych, w tym dotyczących emigracji. Brakuje jednak, z tego co mi wiadomo, jakichkolwiek programów edukacyjnych na tematy migracyjne, stąd oddziaływanie nauczycieli w tym zakresie może mieć jedynie charakter spontaniczny i wynikający z ich osobistych doświadczeń i przekonań. Ponieważ skala i waga problemu emigracji jest duża, warto jest przyrzeć się potencjałowi wiedzy, doświadczeń i przekonań nauczycieli - wychowawców młodzieży - na ten temat.

Wyjazdy zagraniczne nauczycieli

Nauczyciele, z racji dłuższych niż w innych zawodach przerw w pracy (wakacje), zdają się należeć do grup ludności szczególnie predysponowanych do udziału w turystycznych wyjazdach zagranicznych. Niskie zarobki w oświacie mogą sprzyjać też wyjazdom o charakterze zarobkowym. W naszej ankiecie najpierw zapytaliśmy, czy dany nauczyciel kiedykolwiek wyjeżdżał z kraju i dokąd. Większość badanych (90,1%) wyjeżdżała za granicę, co piąty (19,3%) twierdził nawet, że wiele podróżował po świecie, a oprócz tego prawie co drugi badany nauczyciel wyjeżdżał zarówno do państw byłego bloku wschodniego, jak i na zachód. Kraju nigdy nie opuszczało zaledwie 7,4% ankietowanych.

Badani nauczyciele za granicę wyjeżdżali najczęściej po roku 1990 (64,3%) i po 2000 r. (23,8%). Przed 1989 r. wyjeżdżało 18,6%, a w różnych latach (czyli przed transformacją ustrojową, jak i w jej trakcie) - 17,2% badanych. Analiza terminów wyjazdów zagranicznych w zestawieniu z pytaniami na temat wieku respondenta, stażu pracy i stopnia awansu zawodowego wskazuje na występowanie silnych i istotnych statystycznie zależności. Wyłącznie przed rokiem 1989 wyjeżdżali najczęściej nauczyciele po 55 roku życia. Im starsi byli respondenci, tym częściej deklarowali wyjazdy tylko przed 1989 rokiem, a więc prawie 18 lat temu, kiedy sami byli jeszcze młodzi.

Nauczyciele do 30 roku życia z kolei znacznie częściej wyjeżdżali za granicę dopiero po roku 2000 i dziesięciokrotnie rzadziej stwierdzali, że wyjeżdżali tylko przed 1989 r. w porównaniu z respondentami najstarszymi. A zatem można powiedzieć, że wśród najmłodszego pokolenia badanych nauczycieli bardzo niewiele jest takich osób, które wyjeżdżały za granicę jako dzieci (dzisiejsi trzydziestolatkowie kilkanaście lat temu nie byli jeszcze pełnoletni). Analogiczne zależności, o podobnym kierunku i sile, występują, gdy bierzemy pod uwagę staż pracy: nauczyciele o dłuższym stażu pracy częściej wyjeżdżali za granicę przed 1989 r., nauczyciele o krótszym stażu pracy częściej wyjeżdżali po roku 1990 lub dopiero po 2000. Nauczyciele o dłuższym stażu pracy częściej niż nauczyciele o krótszym stażu pracy wyjeżdżali za granicę wielokrotnie w różnych terminach.

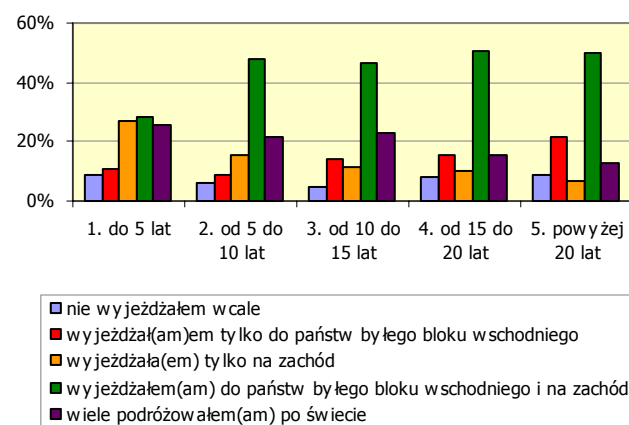
Zestawiając wyniki na temat wyjazdów zagranicznych ze stopniem awansu zawodowego będącego wypadkową m.in. wieku i stażu pracy, otrzymaliśmy zależności statystyczne podobne do opisanych wcześniej. Im niższy był stopień awansu zawodowego, tym większy odsetek badanych nauczycieli wyjeżdżał w późniejszym terminie za granicę (po roku 2000). Im wyższy był ten stopień, tym większy odsetek badanych z tej grupy wyjeżdżał za granicę wyłącznie przed rokiem 1989.

Istotne zależności statystyczne występują również pomiędzy terminem wyjazdów zagranicznych a profilem prowadzonych przez nauczyciela zajęć w szkole. Przed 1989 r. wyjeżdżali najczęściej nauczyciele przedmiotów technicznych. W latach 1990-1999 wyjeżdżali głównie nauczyciele wychowania fizycznego oraz nauczyciele przedmiotów artystycznych i technicznych. Po 2000 r. najwyższy odsetek wyjazdów za granicę deklarowali psychologowie i pedagodzy oraz nauczyciele przedmiotów ścisłych. Po roku 1990 wyjeżdżali najczęściej nauczyciele przedmiotów humanistycznych. A wielokrotnie i w różnych terminach najczęściej wyjeżdżali nauczyciele WF. Taką deklarację składał co czwarty wyjeżdżający nauczyciel. Prawie co trzeci respondent wyjeżdżający za granicę po roku 2000 i tylko co dziesiąty wyjeżdżający przed 1989 r. swoją sytuację materialną oceniał jako bardzo dobrą.

Nasilenie i kierunki wyjazdów

Aktywność podróżnicza i kierunki wyjazdów zagranicznych nauczycieli wiązały się ze stażem ich pracy w szkole, mierzonym liczbą lat pracowanych w zawodzie nauczyciela. Odzwierciedla to poniższy wykres.

Wykres 1. Wyjazdy zagraniczne i ich kierunki a staż pracy



Źródło: opracowanie własne

Okazuje się, że najwięcej podróżowali po świecie nauczyciele o najkrótszym stażu pracy. Co czwarty nauczyciel o stażu pracy do pięciu lat mówił, że wiele (w swojej opinii) podróżował po świecie (25,3%), a taką samą deklarację składał zaledwie co ósmy nauczyciel o stażu pracy powyżej 20 lat (12,6%). W zależności od stażu pracy nauczyciele deklarowali różne kierunki wyjazdów. Najstarsi stażem nauczyciele prawie dwukrotnie częściej niż ci o najkrótszym stażu wyjeżdżali tylko „na wschód”, czyli do byłych krajów bloku wschodniego. Z kolei nauczyciele o najkrótszym stażu pracy ponad czterokrotnie częściej (26,7%) niż nauczyciele najstarsi (6,7%) wyjeżdżali „tylko na zachód”.

Podobne znaczenie, co staż pracy, miał wiek respondentów: im respondent był starszy, tym częściej wyjeżdżał wyłącznie do państw byłego bloku wschodniego. Im respondent był młodszy, tym częściej wyjeżdżał tylko na zachód. Mając na uwadze fakt, że były państwa bloku wschodniego nie były w zasadzie celem emigracji zarobkowych, w przeciwieństwie do państw zachodnich, można przypuszczać (co znajduje potwierdzenie w niniejszych badaniach), że respondenci starsi mogą mieć więcej doświadczeń zagranicznych wyjazdów o charakterze turystycznym, a młodszy respondenci - wyjazdów o charakterze zarobkowym.

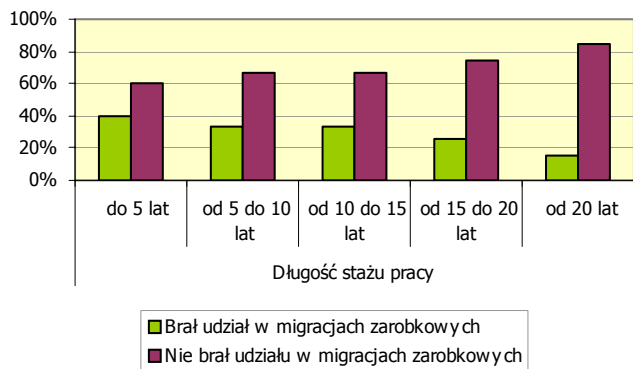
* Wyniki z badań młodzieży szkolnej zostały opublikowane w 2006 r. w książce pt. „Styl życia młodzieży Białegostoku a zdrowie” (red. J. Wiecek-Lada, W. Jocz). Wyniki dotyczące badań nauczycieli są przygotowywane do publikacji i powinny ukazać się jeszcze w 2007 r. w formie zbioru pod redakcją prof. Mariusza Zemło.

Mobilność zagraniczna nauczycieli (dokończenie ze s. 7)

Udział nauczycieli w migracjach zarobkowych

Choć zdecydowana większość nauczycieli (70,9%) nie uczestniczyła w migracjach zarobkowych, to jednak grono nauczycieli - migrantów nie jest bynajmniej małe (29,1%). Częściej niż co trzeci biorący udział w badaniu nauczyciel - mężczyzna (38,2%) i co czwarta nauczycielka posiadają doświadczenie pracy zarobkowej za granicą (26,1%). W migracjach zarobkowych częściej uczestniczyli nauczyciele o krótkim stażu pracy niż długim, młodszy niż starsi. Im nauczyciel posiadał krótszy staż pracy i był młodszy, tym częściej uczestniczył w migracjach zarobkowych (Wykres 2).

Wykres 2. Udział w migracjach zarobkowych a staż pracy



Źródło: opracowanie własne

Okazało się też, że zachodzi związek między pracą za granicą a typem zajęć prowadzonych przez nauczycieli w szkole. Najczęściej w innych krajach pracowali nauczyciele przedmiotów artystycznych. Co drugi z nich (54,3%) posiadał doświadczenie pracy zarobkowej w innym kraju. Na drugim miejscu byli nauczyciele WF (40,2%), a na trzecim - nauczyciele przedmiotów humanistycznych (35%). Najrzadziej za granicą pracowali nauczyciele przedmiotów ścisłych (14,8%). Dane na temat planów migracyjnych nauczycieli świadczą o tym, że nauczyciele przedmiotów ścisłych należeli równocześnie do kategorii osób najrzadziej planujących emigrację zarobkową. Najbardziej mobilni byli nauczyciele przedmiotów artystycznych, ponieważ aż co drugi pracował za granicą, wrócił do kraju i planował następny wyjazd zarobkowy.

Udział w emigracji zarobkowej a zdrowie

Kolejne pytanie skierowane było tylko do tych nauczycieli, którzy pracowali za granicą. Zapytaliśmy mianowicie o ocenę wpływu pracy za granicą na zdrowie badanej osoby. Na ten temat dość często spotyka się opinie wśród migrantów, że praca w obcym kraju rujnuje zdrowie, bo często trwa znacznie dłużej niż osiem godzin dziennie, ma charakter fizyczny, jest wyczerpująca i ciężka. Opinie badanych nauczycieli w tej sprawie okazały się jednak dość zaskakujące. Wydaje się wręcz, że w przekonaniu badanych praca w szkole jest bardziej wyczerpująca niż zarobkowanie za granicą. Respondenci bowiem znacznie częściej mówili o pozytywnym wpływie na zdrowie pracy za granicą (34,2%) niż o wpływie negatywnym (9,4%). Większość badanych nauczycieli stwierdziła jednak, że nie było żadnego wpływu (44,2%).

Dość interesujące zależności zauważyliśmy, analizując ocenę wpływu pracy za granicą na zdrowie w związku z oceną własnej sytuacji materialnej przez badanych nauczycieli. Otóż im lepiej oceniali własną sytuację materialną, tym częściej mówili o pozytywnym wpływie migracji na zdrowie. I odwrotnie: im swoją sytuację materialną oceniali gorzej, tym częściej mówili o wpływie negatywnym. Różnice są tu dość wyraźne, zwłaszcza jeśli chodzi o wpływ negatywny migracji zarobkowej: tylko 2,5% badanych oceniających własną sytuację materialną jako bardzo dobrą powiedziało o negatywnym wpływie pracy za granicą na własne zdrowie, a takiej samej odpowiedzi udzieliło kilkakrotnie więcej, bo aż 19,6% badanych oceniających własną sytuację materialną jako złą.

Plany migracyjne nauczycieli

Zdecydowana większość nauczycieli (74,1%) nie planowała w momencie badania udziału w emigracji zarobkowej. Pozostałe jednak

25,9% rozważało taką możliwość. Lakoniczne plany, bez podania kraju migracji zarobkowej (odpowiedź: tak), deklarowało 6,5% badanych. Plany bardziej precyzyjne (z podaniem kraju emigracji zarobkowej) zadeklarowało 19,4% nauczycieli, z tego większość rozważała wyjazd zarobkowy do kraju europejskiego.

Dwa lata wcześniej (2005 r.) zapytaliśmy o plany migracyjne uczniów szkół ponadpodstawowych i okazało się, że tylko 6,6% z nich nie rozważało wyjazdu zarobkowego za granicę, 47,3% było niezdecydowanych, a 46,1% planowało w przyszłości podjąć pracę za granicą*. A zatem nauczyciele w porównaniu ze swymi uczniami znacznie rzadziej rozważali możliwość pracy za granicą. Jednak środowisko nauczycieli było pod tym względem wewnętrznie zróżnicowane: im młodszy był badany nauczyciel, tym częściej rozważał możliwość wyjazdu zarobkowego za granicę (Tabela 1).

Tabela 1. Plany migracji zarobkowej a wiek nauczyciela

Czy rozważa Pan(i) możliwość wyjazdu zarobkowego za granicę? Jeśli tak, to dokąd?	Wiek respondenta			
	do 30 lat	od 31 do 40 lat	od 41 do 54 lat	powyżej 55 lat
1. Tak	41,20%	31,80%	18,30%	12,10%
- do krajów europejskich	23,70%	16,90%	7,40%	4,20%
- do krajów pozaeuropejskich	5,70%	2,10%	1,10%	2,50%
- brak podania nazwy kraju	7,90%	6,20%	6,60%	2,90%
- do różnych krajów (europejskie i pozaeuropejskie)	3,90%	6,60%	3,20%	2,50%
2. Nie	58,80%	68,20%	81,70%	87,90%

Źródło: opracowanie własne

Nauczyciele mężczyźni częściej rozważali możliwość wyjazdu zarobkowego za granicę niż kobiety - nauczycielki. Najczęstszym kierunkiem emigracji zarobkowej były zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn - kraje europejskie. Mężczyźni dwukrotnie częściej rozważali możliwość wyjazdów do różnych krajów, zarówno europejskich, jak i pozaeuropejskich.

Możliwość wyjazdu zarobkowego za granicę najczęściej rozważali nauczyciele pracujący w zasadniczych szkołach zawodowych (prawie co drugi nauczyciel brał taką możliwość pod uwagę), nauczyciele pracujący w technikum po ZSZ i nauczyciele z techników. Jeśli chodzi o typ prowadzonych zajęć w szkole, to okazuje się, że znowu nauczyciele przedmiotów artystycznych i WF najczęściej rozważają możliwość emigracji zarobkowej. Większość z nich planuje emigrację do krajów europejskich, choć nauczyciele przedmiotów artystycznych stosunkowo często biorą pod uwagę różne kraje, w tym pozaeuropejskie.

Emigracja zarobkowa, jak sama nazwa tego typu migracji wskazuje, powinna wynikać z sytuacji materialnej respondenta. Wskaźniki zamożności są zmienne i niejednoznaczne. Bardziej w tym wypadku może być interesująca ocena respondenta własnej sytuacji materialnej czy też sytuacji materialnej własnej rodziny. Dość logiczne jest, aby osoby źle (nisko) oceniające własną sytuację materialną dążyły do jej poprawy, w tym poprzez udział w emigracji zarobkowej. Tę logikę potwierdzają wyniki naszego badania. Pokazały one, że im respondent gorzej oceniał własną sytuację materialną, tym częściej rozważał możliwość wyjazdu do pracy za granicę. Emigracji zarobkowej nie planowało 84,2% respondentów oceniających własną sytuację materialną jako bardzo dobrą i tylko 48% oceniających własną sytuację materialną jako złą.

Wyniki badań dotyczących migracji zagranicznych w środowisku białostockich nauczycieli trudno jest uogólniać na całe społeczeństwo polskie, ale pokazują one, że istnieją silne i wyraźne związki pomiędzy emigracją zarobkową a wiekiem, stażem pracy, specjalizacją zawodową i sytuacją materialną potencjalnych emigrantów. Wśród badanych nauczycieli większą skłonność do emigracji zarobkowej wykazują mężczyźni niż kobiety: i dotyczy to zarówno migracji zrealizowanych, jak i planowanych. Wśród preferowanych kierunków migracji zarobkowej nauczycieli dominują kraje europejskie.

* B. Cieślińska (2006), „Styl życia a zdrowie w kontekście życia rodzinnego młodzieży oraz międzynarodowych migracji zarobkowych”, w: „Styl życia młodzieży Białegoostku a zdrowie” (red. J. Wieczorek-Łada, W. Jocz), Białystok, 2006 r., s. 174.

Projekty, seminaria, konferencje

Nowa seria wydawnicza: „Studia Migracyjne”

Ośrodek Badań nad Migracjami UW rozpoczął wydawanie nowej serii: „Studia Migracyjne”. W skład jej Rady Programowej wchodzi: dr hab. Marek Kupiszewski, dr hab. Sławomir Łodziński, dr hab. Wojciech Łukowski (Przewodniczący) i dr hab. Dorota Praszałowicz. We wrześniu br. ukazały się dwa pierwsze tytuły. Szczegółowe informacje znajdują się na s. 3.

Ruszyła nowa edycja studiów migracyjnych

Z przyjemnością informujemy o rozpoczęciu kolejnej edycji Studiów Podyplomowych „Migracje Międzynarodowe” organizowanych przez Ośrodek Badań nad Migracjami UW. Program studium obejmuje problematykę migracji międzynarodowych z perspektywy historycznej, ekonomicznej, prawnej, instytucjonalnej i społecznej. Wśród wykładowców Studium Podyplomowego są naukowcy rekrutujący się ze szkół wyższych i jednostek badawczych oraz eksperci - praktycy z instytucji rządowych i pozarządowych.

Badania CSM

Centrum Stosunków Międzynarodowych prowadzi pionierskie badania dotyczące atrakcyjności USA jako kraju migracji Polaków po 1 maja 2004 r. oraz roli wiz w procesie migracji do USA. Wyniki badań zostaną zaprezentowane 14 listopada na konferencji CSM zorganizowanej we współpracy z MSZ na temat wiz jako instrumentu polityki migracyjnej.

Nowy projekt CEFMR

CEFMR realizuje projekt „Promowanie porównawczych badań ilościowych w dziedzinie migracji i integracji w Europie” (PROMINSTAT). Celem jego jest stworzenie kompletnej, dostępnej on-line bazy danych zawierającej opisy zbiorów danych interesujących dla badań migracji. Ponadto, dla 27 państw objętych projektem przygotowana zostanie analiza krajowych systemów zbierania danych. Powstaną też opracowania poświęcone możliwościom i ograniczeniom - z punktu widzenia dostępności danych - prowadzenia badań porównawczych w kilkunastu obszarach tematycznych (m.in. zagadnienia demograficzne, zatrudnienie, edukacja, zdrowie, dyskryminacja, integracja). Projekt realizuje konsorcjum badaczy z 18 krajów w ramach 6. Programu Ramowego UE. Więcej: <http://www.prominstat.eu>.

Konferencje migracyjne

1. Lublin, 18-19.10.2007 r.: „Migracja - wartość dodana?”. Organizator: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
2. Warszawa, 22.10.2007 r.: „Wizerunek polskich pracowników w Wielkiej Brytanii”. Organizator: Instytut Spraw Publicznych.
3. Warszawa, 24.10.2007 r.: „Integracja działań na rzecz polskiej emigracji zarobkowej do Irlandii”. Organizator: Związek Biur Porad Obywatelskich.
4. Warszawa, 25.10.2007 r.: „Wyzwania, szanse i istniejące problemy w dziedzinie obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”. Organizator: Forum WSiSW.
5. Opole, 29.10.2007 r.: „Stan i prognoza demograficzna Śląska do 2030 r. (migracje, podaż pracy)”. Organizator: Politechnika Opolska, PIN - Instytut Śląski w Opolu.
6. Warszawa, 4-6.11.2007 r.: „International Mobility”. Organizator: Szkoła Główna Handlowa.
7. 14.11.2007 r.: „Wizy jako instrument polityki migracyjnej”. Organizatorzy: CSM i MSZ.
8. Warszawa, 14-15.11.2007 r.: „Dom i ojczyzna we współczesnym świecie”. Organizator: Międzykulturowe Centrum Adaptacji Zawodowej.
9. Kraków, 15-16.11.2007 r.: „Wśród nas czy obok nas? Sytuacja imigrantek w Polsce w kontekście polskiej i europejskiej polityki migracyjnej”. Organizator: Uniwersytet Jagielloński.

Odbyło się

1. Warszawa, 26.07.2007 r.: „Zatrudnienie cudzoziemców w Polsce. Zatrudnienie pracowników na Ukrainie”. Organizator: Polsko-Ukraińska Izba Gospodarcza.
2. Warszawa, 11.09.2007 r.: seminarium nt. dyrektyw azylowych UE. Organizatorzy: UNHCR, Międzynarodowe Stowarzyszenie Sędziów Orzekających w Sprawach Azylu.
3. Warszawa, 24.09.2007 r.: „Migracja zarobkowa w Unii Europej-

skiej - problemy i wyzwania”. Organizator: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

4. Warszawa, 25.09.2007 r.: „Dawne i współczesne migracje zagraniczne ze wsi”. Organizator: Instytut Wsi i Rolnictwa PAN.
5. Warszawa, 25-26.09.2007 r.: seminarium nt. założeń polskiej polityki migracyjnej oraz realizacji projektu w ramach SPO RZL „Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia”. Organizator: MPIP.
6. Warszawa, 26.09.2007 r.: „Zielona Księga w sprawie przyszłego wspólnego systemu azylowego - stanowisko Forum”. Organizator: Forum WSiSW.
7. Warszawa, 27-28.09.2007 r.: „Poznajmy się. Różnorodność, zrozumienie, otwartość”. Organizatorzy: Ambasada Brytyjska, Helsińska Fundacja Praw Człowieka.
8. Warszawa, 8.10.2007 r.: „Embracing Regions, Introvert Migrants”. Prelegent: prof. Oded Stark. Organizator: Ośrodek Badań nad Migracjami UW i Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych i Ludnościowych.

Rządowy Program „Powrót”

2 października br. odbyła się konferencja prasowa Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, podczas której przedstawiono założenia programu „Powrót” skierowanego do polskich emigrantów zarobkowych. W jego ramach resort pracy m.in. uruchomił stronę internetową zachęcającą Polaków do powrotu: <http://www.powroty.gov.pl>. Tekst koncepcji programu „Powrót” znajduje się na stronie internetowej: http://www.mpips.gov.pl/userfiles/File/powrot_021007.pdf.

Migracje w świetle najnowszych danych GUS

Jak co roku, w czerwcu ukazał się Mały Rocznik Statystyczny Polski, (http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_maly_rocznik_staty_styczny_2007.pdf), który zawiera informacje dotyczące m.in. migracji zagranicznych ludności na pobyt stały. W 2006 r. saldo migracji z Polski było ujemne i wynosiło ponad 36 tys. osób. Ze stałego pobytu wymeldowało się 27 237 mężczyzn i 19 699 kobiet, w sumie ponad dwukrotnie więcej niż w roku 2005. Największą grupę stanowiły osoby z grupy wiekowej 18-24 lata - 27% ogółu oraz 30-44 lata - 24,5%. W tym samym okresie w Polsce zameldowało się na pobyt stały ponad 10 tys. osób - w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1,4 tys. osób więcej.

Nowy Szef Urzędu ds. Cudzoziemców

Wraz z przekształceniem Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców w Urząd do Spraw Cudzoziemców doszło do zmiany na najwyższym w Urzędzie stanowisku. Odszedł Piotr Stachańczyk, a Szefem nowego Urzędu został Rafał Rogala.

Odnotujemy, że Prezes Stachańczyk piastował swoje stanowisko od 2001 r., co w dzisiejszych czasach można uznać za swoisty rekord.

Strona nowego Szefa: <http://www.goldenline.pl/rafal-rogala>.

Odszedł Jerzy Zimowski

15 sierpnia 2007 r. zmarł nagle Jerzy Zimowski. Wśród wielu jego dokonań warto pamiętać zwłaszcza o jego zasługach jako osoby czynnie zaangażowanej w sprawy migracji, a w szczególności uchodźstwa. Przez szereg lat był wiceministrem w MSWiA (lata 1990-96, z krótką przerwą na okres pełnienia funkcji ministra przez A. Macierewicza), odpowiedzialnym za tematykę migracyjną i nadzorującym m.in. Straż Graniczną. Wystarczy wspomnieć, że w tym okresie Polska ratyfikowała Konwencję Genewską dotyczącą statusu uchodźców, zawarła umowę readmisyjną z Niemcami (śp. J. Zimowski był jej negocjatorem), a także przesądzony został kształt ustrojowy zrekonstruowanej Straży Granicznej (powstałej z przekształcenia Wojsk Ochrony Pogranicza).

Śp. Jerzy Zimowski był członkiem Rady do Spraw Uchodźców od początku jej istnienia aż do śmierci. Jego poglądy były decydujące dla linii orzeczniczej, jaką przyjął Rada zarówno pierwszej, jak i drugiej kadencji. Można stwierdzić, że był filarem Rady.

Powyższe, z konieczności krótkie wyliczenie zasług Zmarłego, nie wyczerpuje nawet w małej części całości jego dokonań. Spoczął w Alei Zasłużonych Cmentarza Rakowickiego w Krakowie.

Nowości wydawnicze

- Chlebny J. (red.), „Cudzoziemcy. Orzecznictwo sądów administracyjnych”, Warszawa 2007.
- Chrzanowska A., Klaus W., „Integracja i pomoc społeczna wobec uchodźców w Polsce. Wyniki badań aktowych”, Warszawa 2007. Publikację można pobrać z: <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-807-integracja-pomoc-spoeczna.pdf>.
- Duszczak M., „Doświadczenia wybranych państw członkowskich Unii Europejskiej w zakresie migracji powrotnych”, Warszawa 2007. Publikację można pobrać z: http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/021_79.pdf.
- Fihel A., Kaczmarczyk P., Okólski M., „Migracje 'nowych Europejczyków' - teraz i przedtem”, Warszawa 2007.
- Fihel A., Piętka E., „Funkcjonowanie polskich migrantów na brytyjskim rynku pracy”, Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie: http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/023_81.pdf.
- Firlit-Fesnak G., Łotocki Ł., „Sytuacja cudzoziemców poszukujących ochrony w Polsce - raport z zogniskowanych wywiadów grupowych z cudzoziemcami mieszkającymi w ośrodku dla uchodźców w Czerwynym Borze”. Publikacja jest dostępna na stronie internetowej: <http://www.ips.uw.edu.pl/pdfdoc/raportyips/raportm8.pdf>.
- Furda A., Wysoczański W. (red.), „Migracje: dzieje, typologie, definicje”, Wrocław 2007.
- Górny A., Koryś P. (red.), „Obywatelstwo wielokrotnego wyboru”, Warszawa 2007.
- Groenendijk K., Fernhout R., van Dam D., van Oers R., Strik T., „The Family Reunification Directive in EU Member States”, Nijmegen 2007.
- Gutkowska A., „Uwagi do projektu nowelizacji ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”, Warszawa 2007. Publikacja dostępna jest na stronie internetowej: <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-707-nowelizacja-ustawy-o-ochronie.pdf>.
- Iglicka K., Młodawska A., „Transatlantycki wymiar migracji sezonowych - programy zatrudniania i wizy jako instrument stymulowania migracji cyrkulacyjnych w Europie i USA”, Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie: <http://www.csm.org.pl>.
- Kosowicz A., „Access to Quality Education by Asylum-Seeking and Refugee Children. Country Report for Poland, Warszawa 2007. Publikacja dostępna jest na stronie: www.forummigracyjne.org/files/36/education-report-PL2007.pdf.
- Lalak D. (red.), „Migracja, uchodźstwo, wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie”, Warszawa 2007.
- Maciejko A., Olszewska Z., „Preintegracja i integracja Czechenów w Polsce. Rzeczywistość i rekomendacje”, Warszawa 2007. Publikację można pobrać z: <http://www.interwencjaprawna.pl/docs/ARE-507-preintegracja.pdf>.
- Międzyresortowy Zespół ds. Polonii i Polaków za Granicą, „Polityka państwa polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą 1989-2005”, Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie internetowej: <http://www.pOLONIA.premier.gov.pl/pliki/raport.pdf>.
- Okólski M., „Europe in Movement: Migration from/to Central and Eastern Europe”, Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie: http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/022_80.pdf.
- Szulecka M., „Obecność cudzoziemców na targowisku zlokalizowanym na Stadionie Dziesięciolecia z perspektywy kryminologicznej”, Warszawa 2007. Publikacja jest dostępna na stronie internetowej: http://www.migracje.uw.edu.pl/obm/pix/024_82.pdf.
- Weinar A., „Multiculturalism Debates in Poland”, Warszawa 2007. Publikacja dostępna jest na stronie: <http://www.csm.org.pl>.
- Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie i UNHCR, „Seminar on Current Asylum Issues and Human Rights”, Warszawa 2007.

Projekt jest dofinansowywany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia”



Nasi Partnerzy:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Departament Polityki Migracyjnej Urząd do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców	Centrum Europejskie Natolin, Forum „Wymiar Sprawiedliwości i Sprawy Wewnętrzne UE”
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej, Departament Rynku Pracy, Departament Migracji (Wydział Przepływu Pracowników)	IOM - Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji
Ministerstwo Edukacji i Nauki Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej	UNHCR Przedstawicielstwo w Polsce
Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny i Polonii	Polskie Forum Migracyjne
Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Departament Analiz i Strategii	Caritas Polska
Rada do Spraw Uchodźców	Helsińska Fundacja Praw Człowieka
Komenda Główna Straży Granicznej	Fundacja im. Stefana Batorego
Państwowa Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych	Fundacja La Strada
Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Zespół Administracji Publicznej, Zdrowia i Ochrony Praw Cudzoziemców	Stowarzyszenie Interwencji Prawnej
Główny Urząd Statystyczny, Departament Statystyki Społecznej	Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć
Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych	Proxenia
Instytut Spraw Publicznych	A-VENIR
Ośrodek Studiów Wschodnich	Polska Akcja Humanitarna, Refugee.pl
Instytut Polityki Społecznej UW	Polski Czerwony Krzyż

Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski oraz Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)
<http://www.migracje.uw.edu.pl>, <http://www.csm.org.pl>

Adres korespondencyjny: redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2 B, 02-097 Warszawa

Telefon: +48 22 659 74 11, E-mail: biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl

Rada Redakcyjna: Krystyna Iglicka, Marek Okólski, Dariusz Stola

Zespół Redakcyjny: Paweł Dąbrowski, Joanna Napierała, Aneta Piekut, Renata Stefańska, Agnieszka Weinar

Współpraca: J. Jasiewicz, M. Jaworek, P. Kaczmarczyk, E. Kępińska, J. Korczyńska, K. Kowalska-Angelelli, P. Matusz, M. Szulecka.